Nr. 4. Kraków, dnia 7. kwietnia 1914. r. Rok VIII.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie“.

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni.

IX. Walne Zgromadzenie.

Dnia 25. marca b. r. o godzinie 3. po południu odbyło się w sali domu Związku Stowarzyszeń katolickich robotników, przy ulicy św. Tomasza L. 37 w Krakowie, IX. Walne Zgromadzenie Galicyjskiego Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Sług państwowych.

Przybyło na nie około 100 członków, sług stałych i prowizorycznych, z rozmaitych dykasteryi władz państwa, tak z miejsca, jak z najbliższej okolicy. Między nimi były także członkinie, żony sług państwowych.

Z delegatów poszczególnych grup znajdowali się na sali: p. Serafin Józef z Chrzanowa, p. Pietruszewski z Wieliczki i p. Stasik ze Starego Sącza.

Na Zgromadzenie nadeszło także wiele pism od poszczególnych grup i członków, zaznaczających solidarność z mającemi zapaść uchwałami na Walnem Zgromadzeniu i życzących mu pomyślności obrad.

Gdy sala była już uczestnikami przepełniona, zagaił Zgromadzenie prezes Stowarzyszenia, p. Stanisław Ratyński, następująco:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Szanowne Zgromadzenie!

Po raz dziewiąty, jako prezes założyciel, zagajam niniejsze Zgromadzenie. W ubiegłym okresie czasu niejedno, na pozór silne, dobrze zorganizowane Stowarzyszenie upadło, niejedno wlecze żywot suchotniczy i upadnie dziś, jutro. Nasze rozwija się powoli, systematycznie, ale coraz potężniej.

Siła Stowarzyszenia zależy nie od ilości, lecz od jakości członków. Najlepsze Stowarzyszenie musi upaść, jeżeli źli członkowie je szkalują, nie spełniają swoich obowiązków, a rozdrapują jego mienie.

I nasze Stowarzyszenie miało chwile takich przełomów, jednakże przeszło je zwycięsko, bo większość członków była ludźmi honorowymi, uczciwymi, więc nie zdradziła Stowarzyszenia. Plewy odpadły, lecz tego nie żałujemy, tem bardziej, że odpadły plewy wszystkie, więc teraz nie potrzebujemy się obawiać zanieczyszczenia.

Jesteśmy też ostrożni w przyjmowaniu nowych członków, aby się na nowo kąkol i inne chwasty nie zagnieździły w naszem Stowarzyszeniu.

Otwierając dziewiąte Walne Zgromadzenie, spoglądam z uczuciem ulgi na przeszłość, a z otuchą w przyszłość.

Stowarzyszenie nasze jest Stowarzyszeniem Wzajemnej Pomocy. Wzajemna pomoc dla członków była w ubiegłym roku wcale wydatną. Wydaliśmy 751 Kor. 50 h. na zapomogi chorobowe; 681 K 62 h. na odprawy wdowie; 300 K tytułem pogrzebowego; 50 K tytułem innych zapomóg i świadczeń. Razem wydaliśmy na te cele 1.783 K 12 h., co jest sumą na nasze stosunki wcale pokaźną, a członkom wyświadczyło się przez to ogromne dobrodziejstwo, bo otrzymywali od nas pomoc w największem nieszczęściu, gdy znikąd nie mieli poratunku.

Nawiasem dodaję, iż na te cele od założenia Stowarzyszenia wydaliśmy kwotę 16.400 K, co przedstawia wcale piękny majątek.

Stowarzyszenie dawało członkom swoim także bezpłatnie gazetkę „Głos Służby państwowej“, co kosztuje rocznie 1.200 K, a jest wydatkiem niezbędnym i miłym, bo w ten sposób każdemu członkowi co miesiąc składamy sprawozdanie z naszych czynności i informujemy go o sprawach zawodowych.

Prócz tego udzielaliśmy w ubiegłym roku niejednokrotnie naszym Członkom bezpłatnej porady prawnej, przez naszego syndyka, lub udzielali potrzebującym zasiłków pieniężnych na obronę członków w sprawach służbowych.

Stowarzyszenie rozwinęło wreszcie najenergiczniejszą walkę, by wydana już pragmatyka, dla sług państwowych, stałych i prowizorycznych, była możliwie najkorzystniejsza. Decyzya od nas nie zależała. Co było możliwe, zrobiliśmy i nadal będziemy wytrwale pracowali, zwłaszcza nad polepszeniem bytu sług prowizorycznych, z którymi pragmatyka niemiłosiernie się obeszła.

Stowarzyszenie nasze zdobywa sobie coraz większą powagę i znaczenie, a to dzięki doborowi członków i honorowemu z ich strony postępowaniu. Dziś sługa państwowy nie jest już tem, czem był przed laty — dzisiaj jest inteligentnym obywatelem, któremu ciężkie obowiązki nie uchybiają, lecz są dla niego zaszczytem. Członkowie naszego Stowarzyszenia postępują zawsze solidarnie i taktownie, to im jedna sympatyę społeczeństwa.

Dowodem tej sympatyi są także zabawy karnawałowe, urządzane przez nasze Stowarzyszenie. Biorą w nich udział osobistości ze sfer prawdziwie inteligentnych i bawią się ze sługami państwowymi i ich rodzinami jak najlepsi koledzy i bracia. Dochody z takich zabaw są także znaczne, wynoszą po kilka set koron, co zasila znacznie fundusz wdów i sierót po członkach naszego Stowarzyszenia,

Obok tych stron jasnych są także mniej przyjemne.

Mianowicie niektórzy członkowie nie płacą regularnie tak drobnych wkładek, wynoszących zaledwie 1 K miesięcznie, a zapewniających tyle korzyści, przez co mają potem niesłuszny żal do Stowarzyszenia za to, że nie chce im w razie choroby płacić zasiłków. Zapominają także o regularnem płaceniu na odprawy wdowie, przez co swoją lekkomyślnością narażają w razie swojej śmierci żony i dzieci na utratę kilka set koron wynoszących zapomóg. Wypadki takiej lekkomyślności są już, co prawda nieliczne, ale pragnąłbym, aby zupełnie ustały.

Sprawa sztandaru wlecze się, jak wąż morski, bo władze bezpieczeństwa stawiają nam ustawiczne trudności. Ale i nasza cierpliwość jest już na ukończeniu. Pięć lat bezskutecznego czekania, to już za wiele. Użyjemy jeszcze energiczniejszego przedstawienia we Wiedniu, a jeżeli to nie pomoże, to się porachujemy z naszymi przyjaciółmi na innej drodze, sprawimy taki sztandar, który im naprawdę będzie niemiły.

Szczegółowy rozwój Stowarzyszenia przedstawią panowie referenci.

Z obowiązku przewodniczącego, zanim przystąpimy do obrad, wzywam Panów, byście przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłych Członków naszego Stowarzyszenia, którzy już odbyli doczesną pielgrzymkę a w Wieczności na nas oczekują. Są to ś. p.: Trylski Karol, Przyjacielski Wojciech, Kunysz Roman, Żarski Jan. Zawada Leon, Kaleta Andrzej, Wilczykiewicz Jan, Rybarski Karol, Ziffer Emanuel, Działowski Jan, Fedorenko Gabryel, Paradowski Karol, Boksa Wojciech, Turczyn Jan, Wittner Leon, Szydłowska Marya, Zawadzki Paweł, Puszkareńko Piotr, Stanoch Antoni, Guzik Jakób, Muniak Marcin, Prochownik Marcin, Moczurad Stefan, Waśkow Modest, Strzyżowski Michał, Stelmach Andrzej, Tracz Stanisław, Weiss Antoni, Matlak Józef, Katra Józef, Szustek Wiktor, Łężniak Franciszek, Buksztel Antoni, Konarski Józef.

Zgromadzenie powstaje.

Wreszcie wznieśmy trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana, któremu wiernie służymy w pokoju i we wojnie. Najjaśniejszy Pan Cesarz Franciszek Józef I. Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!

Zgromadzenie wznosi z zapałem ten okrzyk.

Otwieram dziewiąte Walne Zgromadzenie.

Następnie przystąpiło Zgromadzenie do wyczerpania porządku dziennego.

Sekretatrz prezydyalny, pan Cyryl Onyszkiewicz, odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości.

Potem ten sam referent składał sprawozdanie z czynności zarządu Stowarzyszenia za rok ubiegły. W tym czasie odbyło się zwyczajnych posiedzeń Wydziału 24, nadzwyczajnych 10, zaś posiedzeń zarządu 104. Te ostatnie odbywały się dwa razy na tydzień t. j. w każdy poniedziałek i czwartek, aby sprawy pilne, dotyczące n. p. przyznawania zasiłków za czas choroby, pogrzebowego, odprawy wdowiej itd., mogły być bezzwłocznie załatwiane. Prócz tego komitet zabawowy odbył pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia, p. Stanisława Ratyńskiego i ze współudziałem p. Oskara Doeninga, ośm posiedzeń, na których obradowano nad środkami, mającymi zapewnić pomyślny wynik zabawie Tak się też stało, bo zabawa przyniosła na fundusz wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia na czysto 283 korony, co należy przypisać głównie niezmordowanym zabiegom Prezesa, wspieranego doświadczeniem p. Doeninga i pracowitością całego komitetu.

Wydział z Zarządem załatwił w ubiegłym r. 180 ekshibitów, przeprowadził 250 korespondencyi i udzielał w wielu wypadkach rad ustnych zgłaszającym się członkom, a rady te zawsze na dobre im wychodziły. Jednem słowem działalność Wydziału i Zarządu była w ubiegłym roku pod każdym względem energiczna, rzutna i sumienna, co wszyscy interesowani z uznaniem podnosili i podnoszą.

Z kolei skarbnik Stowarzyszenia, pan Michał Orkisz, odczytał sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły, które było już umieszczone w N-rze „Głosu Służby Państwowej“, wyjaśniał poszczególne pozycye i apelował do wszystkich członków, aby finansowe obowiązki względem Stowarzyszenia jak najpunktualniej wykonywali, bo w ten sposób ułatwią skarbnikowi pracę i nie będzie przez to nieporozumień kasowych, które inaczej powstać muszą. (Oklaski).

P. Jan Węgrzyn, kontrolor kasy Stowarzyszenia, złożył dodatkowo następujące sprawozdanie. W r. 1913 wpisało się do Stowarzyszenia 23 członków i 1 członkini, a z początkiem roku 1914 przybyło 5 członków, t. j. podurzędników z fabryki cygar i ze sądu. Wzrost członków należy przypisać tylko inicyatywie niezmordowego prezesa, pana Stanisława Ratyńskiego, który ma rozległe znajomości i wpływy, więc potrafi zjednać dla Stowarzyszenia tylko samych wzorowych członków, o których jest przeświadczony, że będą dla niego chlubą. Przez to pan prezes Ratyński oddaje Stowarzyszeniu nieocenione usługi, a z nich wszyscy korzystają, bo im więcej porządnych członków, tem większe odprawy wdowie, zapomogi i inne świadczenia. Gdyby wszyscy porządni słudzy państwowi (o innych nie stoimy) należeli do naszego Stowarzyszenia, ileżby można zrobić dobrego. Na przeszkodzie stoi temu tylko zacofanie. Niejeden sługa prowizoryczny, członek naszego Stowarzyszenia, występował, gdy otrzymał stałą posadę, bo sądził, że dekret wszystko mu zabezpieczy. Tymczasem nadchodziły choroby, śmierć, ów sługa, mimo dekretu, za życia nędzę cierpiał i jeszcze większą nędzę pozostawiał rodzinie, bo nikt im nie użyczył pomocy i opieki. I dziś jeszcze dogorywa jeden z takich przemądrzałych kolegów. To powinno być dla wszystkich odstraszającym przykładem.

Wracając do ruchu członków, zaznacza p. Węgrzyn, że w tym roku zapisało się o 7 członków więcej, niż w roku poprzednim, 6 członków umarło, a 20 członków wykreślono z powodu niepłacenia wkładek ponad 5 miesięcy.

Z końcem r. 1912. było płacących członków 236, a w r. 1913 wpisało się 28 i 1 członkini, więc, po odtrąceniu 6 zmarłych i 20 wykreślonych, pozostaje płacących, rzeczywiście czynnych 239. Wniósł podziękowanie Prezesowi za jego trud i pełną poświęcenia pracę około rozwoju Stowarzyszenia, co wśród oklasków jednomyślnie uchwalono.

Nad sprawozdaniem tam rozwinęła się dyskusya.

P. Kęs, sługa prowizoryczny, przyłącza się do uznania dla Prezesa i całego Zarządu za ich troskę o dobro sług państwowych. Zaznacza jednak z ubole-

waniem, że słudzy prowizoryczni są dotąd wyzyskiwani za swoją ciężką pracę i dręczeni. Winę tego upatruje w obojętności sług prowizorycznych. Mało który z nich należy do Stowarzyszenia, inni czekają, aby drudzy za nich i dla nich pracowali, a oni spożywali gotowe owoce cudzej pracy. Przez to cierpimy wszyscy prowizoryczni, bo z rozbitkami, chodzącymi luzem, nikt się dziś nie liczy. Słudzy prowizoryczni powinni się byli dotąd przekonać, że tylko na siebie mogą liczyć, ale tylko wtedy będą czynnikiem, z którym i inni liczyć się muszą, jeżeli będą szli co do jednego silnie zwartą kupą Nawet na swych posłach polegać nie mogą, bo ci panowie obiecują dużo i wszystko przed wyborami, a po wyborach tracą zupełnie pamięć i o sługach prowizorycznych słyszeć nie chcą. Wśród takich warunków może nas uratować tylko miłość braterska i zgoda. Apeluje więc do Prezesa, aby tak, jak dotąd, nie zrażał się przeciwnościami, bo nadejdzie może chwila, kiedy wszyscy słudzy prowizoryczni, jak jeden mąż zgromadzą się pod jego sztandarem, by ich poprowadził do zwycięstwa (oklaski).

P. Wawrzyniec Michalski zaznacza, równie, jak pan Kęs, że słudzy prowizoryczni, pominięcie swoich praw przez pragmatykę tylko sobie muszą przypisać. W Galicyi jest kilka, może nawet kilkanaście tysięcy sług prowizorycznych, z tych zaledwie mała garsteczka należy do organizacyi. Któż więc z tą garstką będzie się liczył, kto dla tej garstki zechce pracować? Niema mowy, aby się polepszyły warunki, panujące wśród sług prowizorycznych, dopóki się oni sami nie opamiętają. Będą ich spotykały coraz większe udręczenia w służbie, coraz większe troski w domu. Zresztą pragmatyka nikogo nie zadowolniła; co było dobrego w pragmatyce, zepsuły rozporządzenia wykonawcze. Walka wybuchnie na nowo, gdy się pragmatyka w praktyce wyjaśni, gdy wszystkie jej ciernie i kolce wyjdą na jaw, bo nie możemy i nie powinniśmy się łudzić, że teraz będzie lżej i lepiej. Pragmatyka oznacza zaostrzenie. Organizacye sług państwowych będą miały z tego powodu dużo roboty. Zwłaszcza obrona prawna sług państwowych, uciskanych przez dowolną interpretacyę pragmatyki, stanie się kwestyą piekącą. Organizacye muszą stworzyć stałe oddziały, poświęcone tylko obronie prawnej swoich członków. Kto więc do Stowarzyszenia nie należy, ten dopiero teraz odczuje następstwa swojej lekkomyślności i swoich błędów. Będzie uganiał za organizacyami o przyjęcie — oby go tylko wówczas przyjęły, bo nie na to dawni członkowie przez długie lata składali pieniądze, by z nich korzystał pasorzyt, który tylko na czas trwania swoich procesów wstąpi go stowarzyszenia, aby je wyzyskać, a potem z niego wystąpi... (Rzęsiste oklaski).

P. Grzegorczyk stwierdza imieniem Komisyi szkontrującej, że rachunki i kasa Stowarzyszenia są w największym porządku — co na ustach to w księgach — niema żadnych niedokładności — o czem Komisya przy wielokrotnych lustracyach gruntownie się przekonała i pod sumieniem zeznaje. Wnosi o udzielenie Wydziałowi absolutoryum finansowego, co jednomyślnie uchwalono.

P. Witek Jan referuje w myśl § 11. ust. 5, 6, 7. o wysokości wkładek, zapomóg, odprawy wdowiej i pogrzebowego na rok następny.

Po gruntownem umotywowaniu, liczącem się z liczbą członków, miesięcznym dochodem od nich, zasobami Stowarzyszenia i zapotrzebowaniem, stawia następujące konkretne wnioski:

1. Wkładki miesięczne na rzecz Stowarzyszenia pozostają w tej samej wysokości, t. j. po 1 koronie miesięcznie od członka, lub członkini.

2) Wkładki nadzwyczajne, na odprawę wdowią, po 50 halerzy od członka lub członkini, lecz tylko w tym miesiącu, w którym członek umrze. Jeżeli umrze więcej członków w 1 miesiącu, co się rzadko zdarza, na każdą wdowę należy uiścić po 50 hal.

3) Wysokość pogrzebowego, jak dotąd, wyniesie w każdym wypadku 60 koron dla członka, mającego do tego prawo.

4) W razie choroby obłożnej ma każdy członek prawo pobierania aż do sześciu miesięcy zasiłku pieniężnego, wynoszącego za każdy dzień 60 halerzy.

Wnioski te jednomyślnie uchwalono.

P. Witek powiedział przy tem, iż wstyd go, jako sługę prowizorycznego, podnosić w tem miejscu, że największa niedbałość o swój los, jest widoczna tylko między sługami prowizorycznymi, na 500 sług prowizorycznych, w Krakowie zajętych, zaledwie dziesiąta część należy do Stowarzyszenia. a na 22 nowych członków, przyjętych w ubiegłym roku, było zaledwie 4 prowizorycznych. Prowizoryczna służba nic nie ma i mimo to nie chce należeć do Stowarzyszenia, które właśnie jej zabezpiecza największą korzyść. Musi więc dalej cierpieć dotychczasową, a może jeszcze większą, niż obecną, nędzę!

Prezes Ratyński referuje do § 8 ust. 4. statutu o funduszu na nadzwyczajne zapomogi dla członków Stowarzyszenia, ich wdów i sierót. Wyjaśnia, że na ten cel przeznacza się rok rocznie 100 Koron, z czego wypłaca się drobne zapomogi po 10 Kor. a w roku ubiegłym ze 100 Kor. przyznanych wydano 50, reszta została zarachowana na rok następny. Zapytuje, czy przeciw dotychczasowej pozycyi i przeciw dotychczasowemu rozdziałowi tejże ma kto co do powiedzenia.

P. Pytel domaga się, by wkładki podnieść o 20 hal. miesięcznie, a za to ustanowić stałego lekarza, któryby członków Stowarzyszenia, ich żony i dzieci bezpłatnie leczył.

P. Michalski zaznacza, iż pomoc taka byłaby bardzo pożądaną, ale natrafia na ogromne trudności w przeprowadzeniu. Tego doraźnie na Walnem Zebraniu nie można załatwić. Trzeba sprawę oddać do rozpatrzenia Wydziałowi, z poleceniem, aby na przyszłem Walnem Zgromadzeniu zdał z niej sprawę.

P. Kobylarz oświadcza się przeciw ustanawianiu stałego lekarza dla Stowarzyszenia, bo to jest zbyt wielki wydatek, a bardziej, że słudzy znajdą w Krakowie zawsze bezpłatną pomoc na klinice dla siebie i swoich rodzin.

Prezes Ratyński jest również przeciw utworzeniu posady lekarza Stowarzyszenia, bo to jest wydatek, któryby kasę Stowarzyszenia musiał w krótkim czasie zupełnie zrujnować, a zresztą, jak p. Kobylarz już zaznaczył, nie jest także niezbędnym.

P. Michalski podniósł przy tej sposobności inną kwestyę, bardzo ważną dla sług prowizorycznych. Należą oni przymusowo do socyalistycznej Kasy chorych, z której mają marny pożytek, a za co rząd płaci ogromne sumy. Sługa prowizoryczny choruje tylko przed śmiercią, kiedyindziej chory pełni swoje obowiązki, bo

inaczej zamykają mu płacę, a pomoc Kasy chorych jest niewystarczającą, złą: stanie mu kością w gardle. Za pieniądze rządowe za służbę prowizoryczną, socyaliści wystawili, względnie zakupili, ogromne gmachy, bo na rycynus, którym głównie leczą, mają bardzo małe wydatki. Podnosi przeto myśl, aby rząd utworzył własną Kasę chorych dla sług prowizorycznych, co jest dopuszczalnem ustawowo, lub ostatecznie zapisał służbę prowizoryczną do niezależnej, istniejącej już Kasy chorych.

Sprawą tą postanowiło się zająć Stowarzyszenie wskutek wniosku p. Michalskiego i poparcia go przez Prezesa.

P. Grzybek wykazuje, że w socyalistycznych Kasach chorych trzy czwarte części olbrzymich dochodów idzie na urzędników, lekarzy i administracyę a zaledwie jedna czwarta na chorych (Oburzenie).

Nastąpiły wybory:

a) prezesa na dwa lata, b) 24 członków wydziału na dwa lata c) 5 członków komisyi kontrolującej na jeden rok.

Imieniem Komisyi matki, która obmyśliła poprzednio listę kandydatów, przemówił p. Broda. Oznajmił, iż Komisya ta starała się dobrać tylko takich kandydatów, o których jest przekonaną, że będą regularnie uczęszczali na posiedzenia i sumiennie wykonywali swoje obowiązki. Wybory, z wyjątkiem prezesa, odbędą się kartkami, które p. Broda składa zapieczętowane. Oznajmia jednak, że członkowie Stowarzyszenia mogą te kartki dowolnie kreślić.

W tem miejscu ustępuje z przewodnictwa obrad prezes. p Ratyński, bo ma nastąpić nowy wybor prezesa. Składa przewodnictwo w ręce najstarszego członka, p. Rzepczyńskiego, prosi, aby go dalej nie wybierano na prezesa, bo jest przepracowany i opuścił salę.

Na nic się to jednak zdało. O innym prezesie Stowarzyszenie słyszeć nie chciało. Skoro więc p. Rzepczyński w kilku serdecznych i wymownych słowach podniósł zasługi p. Ratyńskiego i niemożliwość, aby wynaleziono następcę, którtby mu dorównał, ozwały się jednomyślne i głośne okrzyki: „Niech żyje prezes Ratyński!", którym towarzyszyła prawdziwa burza oklasków.

Wśród takich dowodów uznania dla swojej pracy, prezes Ratyński, wprowadzony do sali, zniewolonym był przyjąć po raz dziesiąty ofiarowaną mu godność i wzruszony, serdecznie za nią podziękował.

Z kolei zostali wybrani członkami Wydziału przez głosowanie kartkami, wszyscy kandydaci zaproponowani przez Komisyę matkę, mianowicie pp.: Augustyn Józef, Broda Jan, Błahut Franciszek, Grzegorczyk Wojciech, Harynek Józef, Koza Michał, Kantorek Józef, Krawczyk Stanisław, Kęs Andrzej, Kobylarz Piotr, Kornaś Jan, Majewski Antoni, Witek Jan, Nytko Jan, Onyszkiewicz Cyryl, Orkisz Michał, Piechota Błażej, Piecuch Józef, Podoba Jan, Serafin Wojciech, Skalski Jakób, Świech Paweł, Skwara Jakób, Węgrzyn Jan.

Do Komisyi szkontrującej weszli p. p.: Dańczuk Tomasz, Odzieniec Franciszek, Ryba Jan, Milc Piotr, Witkowski Paweł.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów Prezes zaprosił nowych członków wydziału i komisyi kontrolującej, aby przybyli do lokalu Stowarzyszenia, dnia 6 kwietnia b. r. t j. w poniedziałek, o godzinie 7 wieczorem, celem ukonstytuowania się.

Następnie wywiązała się burzliwa dyskusya na tle niezatwierdzenia przez władze administracyjne podania ze szkicami sztandaru, o czem w następnym numerze pomieścimy osobne sprawozdanie, aby tej sprawie nadać donioślejszego znaczenia, bo cierpliwość członków Stowarzyszenia doszła pod tym względem do ostatecznych granic.

Wreszcie **uchwalono wnioski**. Przyjmuje się ponownie na członka Stowarzyszenia p. Dziąćkę Bartłomieja, c. k. woźnego z Frysztaku, z uwolnieniem od wpisowego, lecz z przyznaniem praw członka dopiero po sześciu miesiącach regularnego uiszczania przepisanych wkładek.

2. Przyjmuje się na członka Stowarzyszenia pana Głowiaka Jana, c. k. woźnego z Frysztaku, na tych samych warunkach, lecz za opłatą wpisowego.

Przyznaje się p. Guzikowej, wdowie po ś. p. Jakóbie Guziku, członku Stowarzyszenia, zapomogę w kwocie 25 Koron.

Ponieważ w ten sposób porządek dzienny został wyczerpany, więc prezes Ratyński podziękował obecnym za liczny udział w zebraniu i gorliwe obrady, przyjął nawzajem podziękę za umiejętne kierowanie obradami i na tem Walne Zgromadzenie zostało zakończone.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 4. lutego 1914 r. o kwartalnej wypłacie dodatku aktywalnego i kwaterowego.

Odnośnie do § 48. ust. 2. i § 169. ust. 2. ustawy z 25. stycznia 1914. Dz u. p. Nr. 15. (Pragmatyka służbowa) i do rozporządzenia całego gabinetu ministeryalnego z 1. lutego 1914. Dz. u. p. Nr. 33., powiadamia się dodatkowo, co następuje:

Najpóźniej do 30. kwietnia 1914. ma każdy urzędnik (sługa) złożyć pisemne oświadczenie, czy wypłata należnego mu dodatku aktywalnego ma nastąpić w miesięcznych lub kwartalnych ratach, w urzędownie ustanowionych terminach. Później jest takie oświadczenie dopuszczalne tylko przy nowej nominacyi, przy przeniesieniu na inne miejsce służbowe, przy zapadnięciu wyższych poborów i przy zawarciu lub ukończeniu związku małżeńskiego i należy je złożyć w przeciągu trzydziestu dni po odnośnem zdarzeniu. Jeżeli wniesienie takiego oświadczenia zostało zaniedbane, to się przyjmuje: w razie nowej nominacyi, że urzędnik (sługa) nie domaga się wypłaty kwartalnej dodatku aktywalnego, a we wszystkich innych wypadkach zmiany dotychczasowego sposobu poboru. Później oddane oświadczenie pozostanie nieuwzględnione.

Do władzy służbowej wniesione oświadczenie, które nie jest przedmiotem opłaty stemplowej, należy bezzwłocznie załatwić.

Wypłata dodatku aktywalnego następuje od najbliższego, urzędownie ustanowionego terminu, jeżeli deklaracya została wniesiona przepisowo i do pierwszego dnia terminu wypłaty poprzedzającego miesiąca.

Jeżeli urzędnik (sługa), którego dodatek aktywalny jest płatny kwartalnie, podczas odnośnego ćwierćrocza nabędzie prawa do wyższego dodatku aktywalnego, to należy go uwzględnić przy najbliższej likwidacyi płacy. Natomiast na urzędnika (sługę) możliwie wypadający

zwrot, należy uiścić w tylu miesięcznych ratach, w ilu nadpłata miała miejsce.

Te miesięczne kwoty kwartalnie wypłacanych dodatków aktywalnych, które według preliminarza i zapadłości dopiero w roku budżetowym 1914/15 byłyby płatne (mianowicie od 1. maja 1914 do wypłaty należne kwartalne należytości, rata dodatku aktywalnego za lipiec 1914) należy przy wypłacie zarachować na obciążenie kredytów na bieżący peryod budżetowy.

Możliwe przekroczenie, które z kwartalnej wypłaty tej części dodatku aktywalnego, która stosownie do preliminarza przechodzi do najbliższego roku budżetowego, przez to powstanie, że pokrycie nie może być znalezione w ogólnem zapotrzebowaniu odnośnego tytułu, należy z odwołaniem się na ustawę o pragmatyce służbowej w zamknięciu rachunkowem usprawiedliwić. Do końca września 1914 należy donieść, jak wysokie są te przekroczenia.

W razie kwartalnej wypłaty dodatku aktywalnego należy przy likwidacyi strącić wypadającą należytość stemplową; przy tem mogą być dodatki aktywalne i inne pobory także osobno kwitowane.

Zresztą przez kwartalną wypłatę dodatku aktywalnego nie zachodzi w przeprowadzaniu odtrąceń żadna zmiana, szczegółowo należy w tym wypadku przy egzekucyjnem zastrzeżeniu żądań prywatnych — o ile to do całkowitego zaspokojenia tych żądań z ubocznemi należytościami jest potrzebnem — dla wierzycieli każdego miesiąca zatrzymywać dwunastą część tych części rocznych poborów, które według obowiązujących przepisów podlegają egzekucyi. Buchalterycznie należy wszystkie te odtrącenia odliczać tylko od pensyi.

Niniejsze postanowienia mają analogiczne zastosowanie przy wypłacie kwaterowego (Quartieräquivalent) i przy wypłacie dodatku aktywalnego auskultantów, którym według art. 1. ust. 3. lit. c. Pragm. służb. pobory X. rangi jako adjutum zostały przekazane.

Rozporządzenie całego gabinetu ministerstwa z 25. stycznia 1914 r.

którem, w zmianie artykułu II. rozporządzenia z 23-go marca 1907 roku D. u p. Nr. 88 i artykułu II. § 1. punkt I rozporządzenia z 27. września 1911 r. D. u. p. Nr. 193, nowe szematy płac dziennych sług pomocniczych państwowych władz, urzędów i zakładów. względnie normalne kwoty odnoszące się do zaopatrzeń sług pomocniczych zostają ustanowione.

§ 1.

W artykule II. rozporządzenia z dnia 23. marca 1907 roku D. u. p. Nr. 88. zawarte szematy płac dziennych pełno zatrudnionych sług pomocniczych przy państwowych władzach, urzędach i zakładach znosi się i zastępuje następującymi szematami:

I.

Dla sług pomocniczych przy państwowych władzach, urzędach i zakładach z wyjątkiem c. k. poczty i telegrafu.

We Wiedniu przy czasie służby do 4 lat 3·20 K. nad 4 lata do 8 lat 3·50 K, nad 8 lat do 12 lat 3·80 K, nad 12 do 16 lat 4 K, nad 16 do 20 lat 4·20 K, nad 20 lat 4·40 K

W miejscowościach I. klasy dodatku aktywalnego n, p. Kraków i Lwow do 4 lat służby 3 K, nad 4 lata do 8 lat 3·30 K. nad 8 lat do 12 lat 3·60 K, nad 12 do 16 lat 3·80 K, nad 16 lat do 20 lat 4 K, nad 20 lat 4·20 K.

W miejscowościach II. klasy dodatku aktywalnego do 4 lat służby 2·80 K, nad 4 lata do 8 lat 3·10 K, nad 8 lat do 12 lat 3·40 K, nad 12 lat do 16 lat 3·60 K, nad 16 lat do 20 lat 3·80 K, nad 20 lat 4 K.

W miejscowościach III. klasy dodatku aktywalnego do 4 lat 2·60 K, nad 4 lata do 8 lat 2·90 K, nad 8 lat do 12 lat 3·20 K, nad 12 lat do 16 lat 3·40 K, nad 16 lat do 20 lat 3·60 K, nad 20 lat 3·80 K.

W miejscowościach IV. klasy dodatku aktywaluego do 4 lat 2·60 K dziennie, nad 4 lata do 8 lat 2·90 K, nad 8 lat do 12 lat 3·20 K, nad 12 lat do 16 lat 3·40 K, nad 16 lat do 20 lat 3·60 K, nad 20 lat 3·80 K.

§ 2.

W artykule II § 1. punkt I. rozporządzenia z dnia 27. września 1911 roku D. u. p. Nr. 193 zawarty szemat zaopatrzeń sług pomocniczych znosi się i zastępuje następującym szematem:

We Wiedniu przy płacy dziennej 3·80 K, rocznie 950 K, przy płacy 4 K, rocznie 1000 K, przy płacy 4·2) rocznie K 1050 K, przy 4·40 K rocznie 1100 K.

W I. klasie dodatku aktywalnego przy płacy dziennej 3·60 K rocznie 950 K, przy 3·80 K rocznie 1000 K, przy 4 K rocznie 1050 K, przy 4·20 K rocznie 1100 K.

W II. klasie dodatku aktywalnego przy płacy dziennej 3·40 K 950 K rocznie, przy 3·60 K rocznie 1000 K, przy 3·80 K rocznie 1050 K, przy 4 K rocznie 1100 K.

W III. klasie dodatku aktywalnego przy płacy dziennej 3·20 K rocznie 750 K, przy 3·40 K 1000 K, przy 3·60 K rocznie 1050 K, przy 3·80 K rocznie 1100 K.

W IV. klasie dodatku aktywalnego przy płacy dziennej 3·20 K rocznie 950 K, przy 3·40 K rocznie 1000 K, przy 3·60 K rocznie 1050 K, przy 3·80 K rocznie 1100 K.

§ 3.

To rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go lutego 1914 roku.

Stürgh m. p., Hochenburger m. p., Forster m. p., Trnka m p. Zenker m. p., Georgi m. p., Heinold m. p., Hussarek m. p., Schuster m. p., Engel m. p., Morawski m. p.

II.

Dla stałych sług pomocniczych c. k. poczty i telegrafu.

We Wiedniu. Niżej 1 roku 3 K dziennie, nad 1 rok do 3 lat 3·20 K, nad 3 do 5 lat 3·40 K, nad 5 lat 3·60 K.

W I. klasie dodatku aktywalnego. Niżej 1 roku 2·80 K, od 1. roku do 3 lat 3 K, nad 3 lata do 5 lat 3·20 K, nad 5 lat 3·40 K dziennie.

W II. klasie dodatku aktywalnego. Niżej 1. roku 2·60 K, nad 1. rok do 3 lat 2·80 K, nad 3 lata do 5 lat 3 K, nad 5 lat 3·20 K dziennie.

W III. klasie dodatku aktywalnego. Niżej 1 roku 2·50 K. nad 1 rok do 3 lat 2·70 K, nad 3 lata do 5 lat 2·90 K. nad 5 lat 3·10 K dziennie.

W IV. klasie dodatku aktywalnego. Niżej 1 roku 2·40 K, nad 1 rok do 3 lat 2·60 K, nad 3 lata do 5 lat 2·80 K, nad 6 lat 3 K dziennie.

III.

Dla czasowo przyjętych sług pomocniczych c. k. poczty i telegrafu.

We Wiedniu. Niżej 1 roku 2·80 K, nad 1 rok do 3 lat 3 K, nad 3 lata do 5 lat 3·20 K, nad 5 lat 3·40 K dziennie.

W I. klasie dodatku aktywalnego. Niżej 1 roku 2·60 K, nad 1 rok do 3 lat 2·80 K, nad 3 lata do 5 lat 3 K. nad 5 lat 3·20 K dziennie.

W II. klasie dodatku aktywalnego. Niżej 1 roku 2·40 K, nad 1 rok do 3 lat 2·60 K, nad 3 lata do 5 lat 2·80 K, nad 5 lat 3 K dziennie.

W III. klasie dodatku aktywalnego. Niżej 1 roku 2·30 K. na 1 rok do 3 lat 2·50 K, nad 3 lata do 5 lat 2·70 K, nad 5 lat 2·90 K.

W IV. klasie dodatku aktywalnego. Niżej 1 roku 2·30 K, nad 1 rok do 3 lat 2·50 K, nad 3 lata do 5 lat 2·70 K, nad 5 lat 2·90 K dziennie.

Głos sługi prowizorycznego.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Koledzy prowizoryczni!

Krzyk rozpaczy rozlega się z tysięcy piersi nas najbiedniejszych, na najniższym szczeblu społeczeństwa postawionych sług prowizorycznych, którzy od tylu lat żyliśmy nie chlebem, lecz nadzieją: nadzieją, która dotychczas podtrzymywała nasze zgłodniałe ciało i skołatanego ducha.

Spodziewaliśmy się z dnia na dzień, z roku na rok, że nasza ciężka praca i trudne położenie będą należycie ocenione.

Tymczasem, zapomniano o nas, pominięto nas, jak gdybyśmy nie byli temi potrzebnemi śrubami maszyny państwowej, bez których koła obracać się nie mogą. Koledzy! Wzywamy Was do jak najściślejszej solidarności, niech nasz głos żalu odbije się o najwyższe szczyty władzy naszej, ażeby się dowiedziała, że przy naszej ciężkiej pracy potrzeba nam chleba, że nasze żony i dzieci zziębnięte i że chodzą boso.

My nie prosimy o łaskę, prosimy o sprawiedliwość, gdyż ci, którym się nigdy jeść nie chciało, mają mniej pracy i lepsze wygody, dostali na mięso, a nam brak kawałka suchego chleba. Jeżeli jesteśmy skazani na zagładę, by ginąć głodową śmiercią, niechże przynajmniej dla dzieci naszych będzie dostatek chleba, by wyrośli na ludzi silnych i zdrowych i byli nie ciężarem, ale podporą kraju i narodu.

Nie ustawajmy w pracy, chociaż ciała nasze słabe i zgłodzone, bo duch powinien być silny, a za pomocą dobrych chęci i silnego ducha wszystko może być szczęśliwie dokonane.

Wiadomości potoczne.

„Wesołych Świąt“ życzymy wszystkim P. T. Członkom „Galicyjskiego Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Sług państwowych“, jego Przyjaciołom i Zwolennikom, oraz Czytelnikom „Głosu Służby Państwowej“.

Najbliższe posiedzenia Wydziału naszego Stowarzyszenia odbędą się dnia 6. i 20. kwietnia b. r każdym razem o godzinie 7. wieczór Uprasza się P. T. Wydziałowych o punktualne przybycie.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem lutego b. r. przedstawia się następująco:

Pozostało ze stycznia	6423 K 04 h
Przychód w lutym	253 „ 70 „
Razem . .	6676 K 74 h
Rozchód w lutym	358 „ — „
Pozostało . .	6318 K 74 h
Z tego umieszczono w Kasie urzędn.	6100 „ — „
a w kasie podręcznej	218 „ 74 h

Wsparcie na czas choroby otrzymali członkowie p. p H Dudiak. Kuty 19 K 80 h, L. Stachowicz, Kraków 9 K 60 h, J, Konarski. Kraków 27 K 60 h. Pogrzebowe ś. p. J. Konarskiego 60 K i wdowia odprawia 105 K.

Na sztandar złożył p. A. Styrkosz, Sanok 50 h.

W poczet członków przyjętymi zostali p p. Józef Serafin, Chrzanów, Wojciech Galas, Franciszek Klimas i Stanisław Śliwa, Kraków.

Surowy referent od zapomóg. Jest nim p. radca Staruszkiewicz przy Krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie. Jeżeli zgłosi się do niego woźny z prośbą o zapomogę, pyta, czy mu zmarła żona, lub dziecko, bo w innym wypadku zapomoga nie może być słudze skarbowemu udzieloną w myśl zarządzeń hofrata Dobrowolskiego. Jeżeli się woźny żali przed p. Staruszkiewiczem, że nie ma sobie za co butów kupić, mówi tenże, aby chodził boso, zresztą radził w godzinach pozasłużbowych zarabiać przy odmiataniu śniegu magistrackiego. Naturalnie, na biedakach musi się robić oszczędności, inaczej brakłoby na zapomogi i remuneracye dla najwyższych urzędników Dyrekcyi Skarbu, którzy, jak to swojego czasu pisał „Monitor“, otrzymują na raz po parę tysięcy koron rozmaitych gratyfikacyi. Tylko biednemu zawsze w oczy wiatr wieje!

Żółwim krokiem postępują asygnaty należytości w myśl postanowień wprowadzonej w życie pragmatyki służbowej. Nie dość, że pragmatyka przyznaje, specyalnie sługom państwowym, wprost żebracze podwyżki, jeszcze się ich doczekać nie można. A niejeden, trapiony nieszczęściami i na te grosze liczył — z upragnieniem na nie czekał. Nie wiemy, kto temu winien, ale zwłoka taka świadczy w wysokim stopniu niekorzystnie o galicyjskich c. k. władzach naczelnych, bo w innych prowincyach monarchii, nie wyłączając Wiednia, wszyscy z pragmatyki należne podwyżki dawno otrzymali.

Odpowiedź. Warunki otrzymania posady podurzędnika w sądownictwie są następujące, naturalnie tylko dla stałego c. k. woźnego: 1. jednoroczne zajęcie praktyczne w dziale egzekucyjnym; 2. podanie się po tym czasie do egzaminu przez Naczelnictwo c. k. Sądu do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego, względnie krajowego; 3. pomyślne złożenie egzaminu. Dopiero wtedy

woźny sądowy może się starać o posadę podurzędnika, jeżeli na nią zostanie rozpisany konkurs i „może" ją otrzymać, jeżeli nie będzie miał silniejszego konkurenta.

Wybór nowego zarządu gal. Stowarzyszenia sług państwowych w Krakowie odbył się na specyalnem posiedzeniu w dniu 6. kwietnia 1914. Po przemówieniu p. prezesa Stanisława Ratyńskiego obecni złożyli w jego ręce przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków i dyskrecyi zewnętrznej co do prowadzonych obrad.

Następnie wybrano pierwszym wice-prezesem p. Józefa Kantorka, drugim wice-prezesem p. Witeka Jana (sługę prowizorycznego), sekretarzem prezydyalnym p. Onyszkiewicza Cyryla, sekretarzem wydziału p. Krawczyka Stanisława, drugim sekretarzem p. Skwarę Jakóba, kontrolorem p. Piechotę Błażeja, zastępcą kontrolora p. Skalskiego Jakóba, skarbnikiem p. Orkisza Michała, zastępcą skarbnika p. Błahuta Franciszka, bibliotekarzem p. Augustyna Józefa, zastępcą bibliotekarza p. Gregorczyka Wojciecha, a gospodarzem p. Kobylarza Piotra.

Po dokonanych wyborach omawiano szczegółowo wiele innych spraw natury administracyjnej, mających dobro Stowarzyszenia na celu, na czem zamknięto posiedzenie.

Wyrok prasowy.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli § 493 p k. orzekł, że zamieszczony w Nrze 2 czasopisma „Głos służby państwowej stałej i prowizorycznej", z dnia 1. lutego 1914 artykuł pod tytułem „Fatalne następstwo lekkomyślności" zaczynający się od słów: „Popłoch padł a kończący się słowami; powędrować do kryminału" (str. 2.) zawiera w swojej osnowie, znamiona występku z § 491 u. k. i Art. V. ust z dnia 17 grudnia 1862 L. 8/63 Dzup., że zakazuje się rozszerzenia inkryminowanego ustępu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w inkryminowanym artykule autor c. k. urzędników państwowych w szczególności urzędników administracyjnych c. k. Starostwa reprezentujących władzę państwową a tem samem tę władzę obwinia o pogardliwe przymioty.

Kraków, 31 stycznia 1914 r.

Wszystkie pieniądze, tak wkładki, jak prenumeratę za „Głos Służby państwowej", należy przesyłać tylko na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Collegium Novum.

Wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa, p. Cyryla Onyszkiewicza, c. k. woźnego przy Administracyi podatków w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5.

Koledzy! Starajcie się, aby we wszystkich czytelniach i gospodach, do których uczęszczacie, był prenumerowany „Głos Służby państwowej".

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuowane:

I. grupa „Uniwersytet" Kraków. Przewodniczący: Józef Woźniczka. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo" Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo" Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski. Do przyjmowania składek jest upoważniony p. Harynek.

IV. grupa „Dozorcy więzień" Kraków. Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość" Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

VI. grupa „Skarbowość" Kraków. Przewodn.: Józef Sokalski.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Mikołaj Pietruszewski. Sekretarz: Kazimierz Rudek.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący: Jakób Zając.

XII. Żywiec. Przewodniczący: Trybalski Franciszek. Sekretarz: Paciorek Jan.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Andrzej Styrkosz. Sekretarz: Paweł Dziuban.

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

XVI. grupa Przeworsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: vacat.

XXI. grupa Żabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIII. grupa Lwów. Przewodniczący: Pieszko Michał. Zastępca przewodniczącego: Karpluk Gabryel. Sekretarz: Cetnar Cyryl.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVI. grupa Gródek Jagielloński. Przewodniczący: Bazyli Andruszków, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: vacat.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XXXV. grupa Zborów. Przewodniczący: Kazimierz Grygier. Sekretarz: vacat.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

LVII. grupa Jarosław. Przewodniczący: Kociuba Wincenty. Skarbnik: Franciszek Rudy. Zastępca skarbnika: Mikołaj Hawrylak.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz. Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 67. Żmigród.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.